

Witajcie moi drodzy!

Dziękuję tym z Was, którzy nieustrudzenie pracują i przesyłają mi odrobione zadania. Bardzo mnie cieszy Wasza wytrwałość i pilność. Nade wszystko cieszą mnie Wasze postępy w pisemnej wypowiedzi, które zauważam w otrzymywanych pracach domowych. Dobrze wykorzystaliście ten trudny dla nas wszystkich okres nauki zdalnej, a efekty tego wysiłku z całą pewnością będą widoczne podczas „normalnych” lekcji w nowym roku szkolnym, na które mamy nadzieję.

Dziś proponuję Wam fragment powieści, napisanej na podstawie scenariusza do znanego zapewne niektórym z Was filmu pod tytułem „Stowarzyszenie umarłych poetów”. Chciałabym, żebyście poprzez lekturę tego fragmentu wzięli udział w pewnej lekcji historii literatury, podczas której uczniowie zostają poddani prostemu eksperymentowi. Zachęcam Was, byście w trakcie czytania spróbowali wczuć się w sytuację tych chłopców i wyobrazili sobie, że jesteście wśród nich, wykonujecie polecenia nauczyciela. Poddajcie się eksperymentowi wraz z uczniami Keatinga!

Pozdrawiam Was serdecznie i czekam na Wasze prace.

Renata Kocur

Lekcja na dziedzińcu

Następnego dnia, kiedy chłopcy przyszli na lekcję angielskiego, Keatinga nie było w sali.

- Słuchajcie – do klasy wpadł Cameron – na tablicy głośnie wisi informacja, że Keating przeniósł dzisiaj lekcję na dziedziniec.

- Ciekawe, na jaki pomysł wpadł tym razem. - Pitts uśmiechnął się szeroko.

Wybiegli na korytarz i pognali na dół. Zaalarmowany hałasem McAllister wychylił się ze swojej sali, zgorzany pokręcił bezradnie głową i wrócił do biurka, przy którym od rana poprawiał testy z deklinacji rzeczowników.

- Proszę panów – zaczął Keating, gdy wszyscy chłopcy stali już przed nim w równym szeregu. - W waszą ciężką pracę wkraść się niebezpieczny element **konformizmu***. Pitts, Cameron, Overstreet i Chapman, proszę wystąpić. Stańcie dwójkami. Na mój znak zaczniecie maszerować wokół dziedzińca. Nie zastanawiajcie się nad tym, co robicie. Po prostu maszerujcie. Nie będę wystawiał ocen. Uwaga. Raz, dwa, trzy, marsz!

Chłopcy, rzucając na siebie porozumiewawcze spojrzenia, ruszyli sztywnym krokiem. Przemaszerowali wzdłuż boków dziedzińca i wrócili do kolegów.

- Doskonale – pochwalił Keating. - Maszerujcie dalej.

Kiedy po raz drugi robili obchód, Keating i reszta klasy obserwowali ich z uwagą. Po niedługiej chwili chłopcy wyrównali krok i niczym pluton paradujących kadetów zaczęli głośno wystukiwać butami, raz, dwa, trzy, CZTERY, raz, dwa, trzy, CZTERY. Keating zaczął klaskać do rytmu.

- Słyszycie? Słyszycie? Złapali! - krzyknął. - Raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa... u-Keatinga-mamy-czad-i-raz-i-dwa-i-raz-i-dwa.

Zwabiony hałasem McAllister podszedł do okna. Niepomierne zdziwiła go ta dziwna musztra. Maszerujący uczniowie, znakomicie utrzymując tempo, szli równiutko jak żołnierze, wysoko unosząc kolana i sztywno zginając ręce w łokciach. Teraz już cała klasa klaskała do taktu.

Oklaski i tupanie przeszkodziły w pracy również dyrektorowi Nolanowi, który odłożył książkę i spojrzął z okna przez firankę. To, co zobaczył, przypominało mu raczej zajęcia z przysposobienia wojskowego niż lekcję historii literatury angielskiej. Nolan zmarszczył brwi, gdy w polu jego widzenia znalazł się pokrzykujący i klaszczący w dłonie Keating. Do stu diabłów, co on wyprawia?

- Uwaga. Dość! - zakomenderował Keating.

Chłopcy zatrzymali się i powrócili do szeregu.

- Zapewne wszyscy zauważyliście, że na początku panowie Overstreet i Pitts szli nierównym, indywidualnym rytmem. Pitts odmierzał długie, zamaszyste kroki, a idący obok Knox dreptał śpiesznie, prawie biegł truchtem. Niewiele czasu zabrało im jednak dostosowanie się do pozostałych dwóch chłopców. A nasz doping sprawił, że pomaszerowali... idealnie. - dokończył Keating znacząco. - Ale tak naprawdę w naszym małym eksperymencie nie chodziło wcale ani

o Overstreeta, ani o Pittsa. Dowiódł on jedynie, jak trudno jest jednostce utrzymać własny sposób zachowania pod naciskiem innych osób. Podobnie jest z przekonaniem. Trudno jest zachować własne zdanie, kiedy presja otoczenia zmusza nas do jego zmiany. Jeżeli którykolwiek z was myśli teraz: „Ach, ja na pewno maszerowałbym po swojemu“, to niech odpowie sobie, dlaczego klaskał. Ci, którzy klaskali, brali w tym taki sam udział, jak maszerujący. Moi drodzy żacy, w człowieku tkwi nieodparta potrzeba bycia akceptowanym. Za wszelką cenę musicie jednak zaufać tym cząstkom swojej osobowości, które wyróżniają was spośród innych i sprawiają, że jesteście niepowtarzalni. Nawet jeśli wyróżniająca was cecha jest dziwna czy nieakceptowana. Frost* powiedział kiedyś tak:

*Gdy stanąłem w lesie na rozstaju dróg,
Podążyłem tą mniej uczęszczaną
I wiedziałem, że to znaczy już,
Że jest inaczej.*

Zadzwonił dzwonek, ale chłopcy nie ruszali się z miejsca. Wpatrywali się w nauczyciela, rozmyślając nad tym, co przed chwilą usłyszeli. Keating zsalutował na pożegnanie i ruszył do budynku.

Kiedy zaczęli się rozchodzić, Nolan odszedł od okna i usiadł zadumany przy biurku. Coś z tym trzeba zrobić, ale co? - pomyślał.

McAllister, śmiejąc się w duchu z Keatinga i jego nowych błazeństw, powrócił do pracy. Z lekkim westchnieniem popatrzył na rozłożone na biurku testy. Słupki odmiennych przez przypadki rzeczowników układały się przed jego oczami w długie, cienkie pasma.

[Fragment książki Nancy Kleinbaum *Stowarzyszenie umarłych poetów*, tłum. Paweł Laskowicz]

konformizm – postawa życiowa charakteryzująca się bezkrytycznym zgadzaniem się z czymś; przystosowanie się do czegoś, zwłaszcza dla swojej wygody

Frost – Robert Lee (1874-1963), poeta amerykański

Zadanie domowe

1. Przeczytaj jeszcze raz fragment, w którym Keating podsumowuje eksperyment. Zwróć uwagę, jak omawia zachowanie chłopców i jakie wyciąga z niego wnioski. Zastanów się, dlaczego skłania swoich uczniów do refleksji na temat prawa każdego człowieka do bycia sobą.
2. „Trudno jest zachować własne zdanie, kiedy presja otoczenia zmusza nas do jego zmiany”. Na podstawie własnych obserwacji napisz w kilku zdaniach, z jakimi trudnościami spotykamy się, kiedy mimo nacisków innych osób usiłujemy pozostać sobą.
3. Przetarte szlaki czy własne ścieżki? Jakie drogi ty wybierasz i dlaczego? Odpowiedz na te pytania w co najmniej pięciu zdaniach.

Źródło:

A. Łuczak, E. Prylińska, A. Suchowierska, R. Maszka. Między nami. Język polski. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej. Gdańsk 2020

Proszę o nadesłanie pracy domowej do **04.06.2021** na adres:

renata.kocur@polnischeschule-essen.de